

dyń wiejskich. Zgromadziło się z górą 200 kobiet, z różnych okolic. Wykłady poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Zygmunta, celebrowane przez ks. kanonika M. Fulmana, który też od ołtarza powitał zgromadzone gosposie i pięknie przemówił, zachęcając gorąco do oświaty.

Z świątyni udano się do wielkiej sali częstochowskiego Tow. rolniczego, na polach doświadczalnych, gdzie przewodnicząca Koła Ziemianek, szambelanowa Helena Łacka, powitalnym przemówieniem przyjęła zgromadzone. Na kursach tych wykładali: dr. Kasperowiczowa z Warszawy o higienie zdrowia, szambelanowa Łacka o wychowaniu, p. Władysław Zawada o ogrodnictwie i sadownictwie, pani Rogowska z Rzasaw o hodowli drobiu, instruktor pan Chrostowski o hodowli bydła, pani Zaleska z Pierzchna o hodowli trzody, p. Rogowska o kuchni, szambelanowa Łacka o gospodarstwie domowym, instruktor p. Chrostowski o mleczarstwie, prezes częstochowskiego Wydziału Kółek, szambelan Łacki o uprawie lnu, instruktor Chrostowski o stowarzyszeniach. W popołudniowych godzinach zwiedzano gospodarstwo w Lalusinie u pp. Bzowskich.

Opuszczając Częstochowę, zadowolone z wykładów gosposie dziękowały serdecznie ziemiankom za trudy około urządzenia kursu i troskliwą opiekę.

Pouczająca wycieczka.

Mamy obecnie okres wycieczek, które ze wszystkich zakątków kraju spieszą do środowisk naszego

życia kulturalnego i narodowego. Pełno takich wycieczek zarówno w Krakowie, jak w Warszawie, we Lwowie i innych miastach. Wycieczki takie łączą w idealny wprost sposób „przyjemne z pożytecznym”. Są nadzwyczaj miłą rozrywką, a jednocześnie uczą i kształcą, pobudzając umysł do pracy i studyów. Tak przyjemnie a zarazem pożytecznie spędziły czas we Lwowie uczennice zakładów naukowych ze Stanisławowa, które wzięły udział w wycieczce, zorganizowanej przez stanisławowskie Stowarzyszenie pomocy przemysłowej kobiet „Mrówka”.

Młode uczestniczki wycieczki zwiedziły instytucje Ligi pomocy przemysłowej raz osobliwości miasta, a opuszczały Lwów, unosząc ze sobą miłe wspomnienia.

Redl Niemcem.

(Do ilustracji na str. 7).

Skandaliczna afra szpiegowska Redla wywołała naturalnie w prasie wiedeńskiej ogromne oburzenie i zakłopotanie. Niektóre dzienniki niemieckie pospieszyły nawet z zapewnieniami, że pułkownik Redl nie był Niemcem, lecz Polakiem (!). Twierdzenie to opierały na fakcie, iż ten głośny dziś szpieg urodził się we Lwowie i przez pewien czas pełnił służbę w Galicji. Kłamliwość tych doniesień stwierdził w liście do lwowskiego „Dziennika Polskiego” prof. Maryan Signio, który w r. 1870 udzielał w domu Redlów nauki gry na fortepianie. Według tego najwiarygodniejszego świadectwa, ojciec pułkownika-



Wojna w parlamencie: Były ban Chorwacyi Cuvaj.

z najruchliwszych stowarzyszeń warszawskich upamiętniła wspólna fotografia, którą zamieszczamy.



Pouczająca wycieczka: Grupa uczennic ze Stanisławowa we Lwowie, z kierownikami i kierowniczkami wycieczki. (Fot. M. Münz, Lwów).



Walki w parlamencie: Hr. Stefan Tisza, nowy prezydent gabinetu węgierskiego.

szpiega, naczelnik dworca kolejowego we Lwowie, był rodowitym Niemcem i po polsku nie umiał wcale mówić. W domu jego, gdzie panował duch czysto niemiecki, języka polskiego nie używano wcale.

Naturalnie Redl, urodzony i wychowany we Lwowie, gdzie pełnił również służbę jako podporucznik w stanisławowskim 58 p. p. (stacyonowanym wówczas we Lwowie), władał dobrze językiem polskim. Nie ulega jednak wątpliwości, że sam uważał się za Niemca. Gdy go jeden z kolegów-oficerów zapytał, dlaczego jako urodzony we Lwowie i mówiący dobrze po polsku nie podaje się za Polaka, Redl odpowiedział, że jest Niemcem, który tylko przypadkowo, skutkiem przeniesienia ojca, dostał się do Galicji.

Z letniego karnawału.

(Do ilustracji na stronie 10).

Karnawał letni jest już w całej pełni. Obok letnich zabaw po miastach, co niedziela i święto spieszą liczne tłumy za miasto, aby na łonie natury szukać wytchnienia i wypoczynku. Wyruszają też do podmiejskich okolic mniej lub więcej liczne wycieczki...

Taką wycieczkę zorganizowało w niedzielę Stow. prac. handl. i przem. m. Warszawy... Liczne grono pań i panów bawiło się doskonale w Skolimowie, a to rozpoczęcie karnawału letniego przez jedno

NADESŁANE. HOTEL FRANCUSKI (HOTEL DE FRANCE)

Kraków, róg ul. św. Jana i Piłarskiej.

Właściciel hotelu p. Jan Lisieński, były długoletni kierownik hotelu Pollera.

Położenie bardzo spokojne tuż przy plantach. W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty rodzinne, windy elektryczne, restauracja, kawiarnia, czytelnia, fryzjer męski i damski, autogaraż, automobil przy każdym pociągu. Całkowity wyraz komfortu i higieny. Ceny bardzo przystępne.

Jak uzyskać piękną cerę? To pytanie zostało rozwiązane w sposób pojedynczy przez Instytut physioplastyczny w Paryżu, wprowadzając w obrót handlowy preparat do mycia twarzy zamiast mydła, pod nazwą „Lactol” który usuwa wszelkie nieczystości skóry, gładzi zmarszczki, bieli i wygładza cerę. „Lactol” sprzedaje się tylko w pudełkach z etykietą niebieską z dwoma główkami w cenie K 2— i jest wszędzie do nabycia.

Reprezentant na Rusi: Mr. Leszek Siadowski, Lwów.

NESTLÉGO

Z DAWNA WYPRÓBOWANA **MAŁZKA DLA DZIECI**

ZUPEŁNIE WYSTARCZAJĄCE POŻYWIENIE DLA NIEMOWLĄT

Próbna doza darmo przez: Henri Nestlé
Wiedeń I., Biberstrasse 84.

Z pólek księgarskich.

Wiktor Dzierżanowski: Nam jeno sznmy zwiastują wlośne... Warszawa 1912. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Druk M. Radzickiego. Rysunek na okładce i w książce Teodora Ziomka.

W ostatnich czasach spotykamy tak często wydawnictwa poezji najrozmaitszych autorów, nie mające żadnej absolutnie wartości literackiej, że każdy nowo pojawiający się tomik bierzemy po prostu z niedowierzaniem w rękę... W tym wypadku spotyka nas jednak miłe rozczarowanie... Zbiór poezji p. W. Dzierżanowskiego zasługuje w całej pełni na to, aby je przeczytać i pod każdym względem pochwalić!

Rozwiązanie zagadek z Nr. 22.

Zadanie konikowe:

Kobiety serce zanadto jest małe,
Aby tak wiele objąć w siebie mogło,
Jej miłość można nazwać apetytem,
Tam dusza nieczem, wszystkiem podniebieniem,
Bo, jakże łatwo pięknemu mężczyźnie
W woskowym sercu kobiet piętno wybić.

Bilety wizytowe: Argentyna, Buenos Aires. Holandia, Amsterdam. Wenezuela, Karakas. Saloniki, Grecja.

Zagadka: Ikar, raki.

Przysłowiówka: Gość w dom, Bóg w dom.

Zadanie do przedstawienia: Lepsza słomiana zgoda jak, złoty proces.